

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 2,-- zł. w agencjach w Katowicach i na prowincji 2,-- zł., zagranicą 5,-- zł.

CENA OGŁOSZEN: Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr. dla poszukujących pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna 12 - Tel. 1150
Redaktor przyjmuje od godziny 11—12 przed południem

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908
TELEFON KATOWICE Nr. 1150

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8-mej rana
do godziny 4-tej po południu, bez przerwy

Nr. 187

Katowice, piątek 15 sierpnia 1930 r.

Rok 35

Nowy projekt konstytucji sanacyjnej?

Warszawa, 13 sierpnia. Dziennik „ABC” w dalszym ciągu podtrzymuje swe twierdzenie, że rząd opracował już nowy projekt zmiany konstytucji, który został już wręczony marszałkowi Piłsudskiemu.

Warszawa, 13. 8. Wczoraj donosiliśmy o nowym projekcie Konstytucji opracowywanym przez min. Sprawiedliwości Cera.

Jak słyhać, projekt różniący się zasadniczo od znanego projektu B. B. opracowany został na podstawie wskazówek sfer decydujących, najpierw przez wyższych urzędników min. Sprawiedliwości pp. Jabłońskiego i Kuczyńskiego. Prace pod kierownictwem osobistym min. Cera trwały kilka miesięcy.

W kołach politycznych oczekują rychłego opublikowania nowego projektu ustrojowego sanacji. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że czynnik

decydujące mają zamiar zgodzić się w jesieni na normalne odbycie się sesji parlamentu dla załatwienia budżetu i spraw konstytucji.

Warszawa, 13. 8. W prezydium Rady ministrów pod przewodnictwem premiera p. Ślawnika odbyła się konferencja w sprawie walki z bezrobociem. W konferencji wzięli udział ministrowie: Prystor, Składkowski i Matakiewicz oraz wice ministrowie: Pieracki (spraw wewnętrznych) i Kożuchowski (przemysłu i handlu).

(Jak sobie panowie Ślawnik, Prystor i Składkowski przedstawiają tę walkę z bezrobociem, trudno odgadnąć. Z dotychczasowej praktyki rządu p. Ślawnika można wnioskować, że wyjdzie z tego kupa cała okólników, ale nic pozytywnego.

Nowy projekt prawa prasowego w opracowaniu

Warszawa, 13. 8. Jak wiadomo Związek Wydawców opracowuje od dłuższego czasu projekt przepisów prawa prasowego, który będzie ogłoszony czynnikiem rządowym. Projekt wydawców przewiduje między innymi, że zajęcia druków mogłyby być dokonywane jedynie na skutek decyzji władz sądowych, a nie jak dotychczas organów administracyjnych.

Minister Treviranus flomaczy swoją wojowniczą mowę

Korespondent „Börsenkurier” odbył wywiad z min. Treviranusem na temat jego ostatniej wojowniczej mowy.

Na zapytanie, czy mówiąc o rewizji granic brał pod uwagę rewizję za pomocą innych środków, aniżeli pokojowych — minister Treviranus odpowiedział, iż Niemcy nie są dostatecznie uzbrojone, aby zdobywać za pomocą oręża. Z tego my żołnierze frontowi zdajemy sobie sprawę lepiej, aniżeli Niemcy pacyfści. Z tego względu — ciągnął dalej Treviranus — krzywda nowowytkniętych granic może być usunięta tylko w drodze jedynie możliwej (!) w drodze pokojowej (!) porozumienia.

Według ministra Treviranusa art. 19 statutu Ligi Narodów jest nam przez się zupełnie wystarczający, ażeby niemożliwą do zniesienia sytuację na wschodzie Niemiec nie tylko poruszyć w wewnętrznej

Według ministra Treviranusa art. 19 statutu Ligi Narodów jest nam przez się zupełnie wystarczający, ażeby niemożliwą do zniesienia sytuację na wschodzie Niemiec nie tylko poruszyć w wewnętrznej polityce narodów, ale i usunąć.

Według informacji „Vorwärts”, powyższej rozmowy udzielił minister Treviranus dyrektorowi „Berliner Börsen Currier”, z polecenia gabinetu Rzeszy.

Papież ciężko chory?

Wiedeń. Pisma donoszą z Rzymu: Wedle pogłoszek obiegających w Watykanie, zdrowie Papieża jest przedmiotem coraz żywszych obaw.

Stwierdzona choroba gruźlica krokowego (prostata) tak dalece się pogorszyła w ostatnich czasach, że lada dzień może nastąpić kryzys.

Papież sam jasno zdaje sobie sprawę ze swego stanu. Gdy przed paru dniami architekci przedłożyli mu plany przedbudowy zamku Gandolfo, nie chciał tych planów przejrzeć, mówiąc, iż już jego następca kwestję tę rozstrzygnie, a na następcę długo czekać się nie będzie.

Gandhi konferuje w więzieniu

Londyn, 15 sierpnia. We wtorek odbyła się w więzieniu w Poonie pierwsza konferencja obu Nehru z Gandhim. O wyniku tej konferencji nic na razie nie wiadomo.

Położenie w Bombaju uległo znacznemu pogorszeniu.

537 godzin w powlefrzu

Nowy Jork, 13. 8. W St. Louis lotnicy Dale Jackson i Forest Olbrine na samolocie „Greater St. Louis” utrzymują się w powietrzu od 537 godzin. Ponieważ tę długotrwałość lotu osiągnęli oni w środę o godzinie 23, to zapewne rekord 554 godziny braci Hunter z przed paru tygodni zostanie pobity już w dniu dzisiejszym.

Nagonka przeciw Briandowi

Paryż, 13 sierpnia. Mowa Treviranusa rozpętała burzę protestów francuskiej opinii publicznej. — Prasa francuska energicznie protestuje przeciw niemieckim zakusom rewizjonistycznym i ostro atakuje Brianda, którego czyni odpowiedzialnym za osmieszenie Niemiec. Kampania prasy przeciw Briandowi przybrała takie formy, że w obronie jego wystąpił senator Billiet. Oświadcza on, że wprowadzić ludzi się Briand co do uczciwości Niemiec, jednakże jego politykę aprobował Senat francuski. Obecna nagonka przeciw Briandowi szkodzi tylko Francji w oczach zagranicy. Nie pomoże także wystawienie miljonowej armii na granicy niemieckiej, gdyż Niemcy i tak będą dążyli do rewizji traktatu wersalskiego. Jedynym sposobem byłoby z taką siłą i stanowczością powiedzieć „nie”, z jaką Niemcy podnoszą swe żądania rewizjonistyczne.

Waldemaraszasładzie na ławie oskarżonych

Kowno, 13 sierpnia. W najbliższym czasie przed Najwyższym Trybunałem w Kownie odbędzie się szereg procesów politycznych.

W pierwszym rzędzie przeprowadzony będzie proces Waldemarasa, oskarżonego o niewyliczenie się z 50 tysięcy koron duńskich, następnie proces b. ministra skarbu Pietrulisa i wielu innych.

Granat rozszarpał dwóch chłopców

I poranił ciężko kilka dzieci

Z Warszawy donoszą: Na poligonie artyleryjskim w Rembertowie wydarzył się tragiczny wypadek.

Na poligonie tym odbywają się zwykłe ćwiczenia artyleryjskie w ostrym strzelaniu. Okoliczni wieśniacy wypędzają na poligon bydło. Wczoraj również pasło się na poligonie bydło, pilnowane przez kilku pastuszków. Jeden z chłopców Marjan Chodowski znalazł na poligonie pocisk. Usiłował on ten pocisk rozkręcić. Gdy otwarcie pocisku nie udało się, chłopiec kamieniem począł go rozbijać. Nagle nastąpił wybuch.

Dwóch chłopców Antoni Jezierski i Władysław Szydłowski zostali siłą wybuchu rozszarpani na drobne kawałki, dwaj inni Franciszek i Marjan Chodowscy zostali ciężko poranieni. Franciszek Chodowski w czasie przewożenia go do szpitala zmarł. Stan jego brata jest beznadziejny. Pozatem lżej ranni zostali Stefan Jezierski oraz dwie inne dziewczynki. Na miejsce wypadku przybył natychmiast lekarz wojskowy wraz ze sanitariuszami.

Zandarmerja oraz policja prowadzi dochodzenie.

Zamówienia dla śląskiego przemysłu hut żelaznych.

Warszawa, 13. 8. Na rok budżetowy 1930-31 min. Komunikacji zamówiło w Syndykacie Polsk. Hut Żelaznych 39 142 ton szyn i 10 980 ton złączek szynowych. Podobno już zamówiło min. Komunikacji na ten sam rok budżetowy w wytwórniach kolejowych 144 parowozy, 165 wagonów osobowych i 5 115 wagonów towarowych.

Walki Afrydów w Indiach

Londyn, 13 sierpnia. Afrydzi przenieśli obecnie swą działalność z pod Peszawaru na terytorium Kuran, położone o 100 mil (160 kilometrów) na zachód.

Po napadzie na fort Badama, w którym wzięli udział także członkowie szczepu Orakzai, przewieziono żony i dzieci ocalałych w tym okręgu Europejczyków na samolotach w bezpieczne miejsce.

Pod Peszawarem prowadzi Afrydzi wojnę partyzancką.

Według nadeszłej z Simli obszernej wiadomości, widocznie urzędowo inspirowanej mówiącej o obecnych wypadkach nad granicą północno-zach., należy się liczyć z szybkim załamaniem się rozruchów.

Afrydzi zbuntowali się wbrew woli starszych przywódców szczepu Orakzai, Poparcie, jakie uzyskali, jest tylko częściowe, albowiem starzy członkowie tego szczepu są również przeciw walce.

Wedle tej samej wiadomości, gromadzi się na terenie rozruchów nieustannie wojsko, by wprawdzie angielskim zapewnić przewagę. Równocześnie wysłano kilka silnych ekspedycji karnych. Po skartowaniu terenu rozruchów, z samolotów bombarduje się wsie powstańców systematycznie, uprzedzając kobiety i dzieci na 24 godziny naprzód o mającym nastąpić bombardowaniu.

Epidemia tyfusu w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 13. 8. Na skutek katastrofalnej suszy, panującej w Stanach Zjednoczonych, jakiej nie pamiętają od lat 30, szerzy się po wsłach i miasteczkach głód. Jak oblicza urząd statystyczny, susza zniszczyła blisko 700 milionów buszli zboża. Przejawem katastrofy głodowej jest gwałtowne rozszerzenie się tyfusu na przestrzeni kilku Stanów środkowych.

Tajfun w Japonii

Londyn, 13. 8. Z Osaki donoszą, że południowo-wschodnią część Japonii nawiedził we wtorek silny tajfun, którego szybkość wynosiła 80—90 kilometrów na godzinę.

Wiele domów jest zalanych lub uszkodzonych. Połączenia, którego uległy krótkotrwałej przerwie, zdołano szybko naprawić.

Szyba samochodowa ucięła rowerzystę głowę

Z Poznania donoszą: Na szosie Ostrow—Odoła, now zdarzył się w dniu wczorajszym krew w żyłach mroczący wypadek samochodowy.

Szofer wydziału powiatowego Władysław Jaszczyński, jadąc samochodem osobowym, wskutek nieostrożności najechał pod Ostrowem na rowerzystę Kubackiego.

Zderzenie było okropne. Kubacki, uderzając rowerem w chłodnicę samochodu, siłą odbicia spadł na szybę samochodu, która ucięła mu głowę, odrzucając ją o 20 m. od tułowia.

Winę za ten straszny wypadek ponosi szofer Jaszczyński, który, będąc pijany, jechał z nadmierną szybkością.

Wyspa Krakatau znów podniosła się z morza

Londyn, 13. 8. Jak z Batawji donoszą, wulkan Krakatau wznowił swą czynność i wyrzuca z krateru olbrzymie masy kamieni, popiołu i lawy. O sile wybuchu świadczą straszne bloki skalne, które wylatują na wysokość 2 tysięcy metrów. Równocześnie z wybuchami podniosła się z pod wody wyspa, która się zapadła kilka dni temu. Sterczy ona obecnie 10 metrów ponad powierzchnią morza.

Epidemia cholery w Afganistanie.

Londyn, 13 sierpnia. Epidemia cholery szerzy się w Afganistanie w dalszym ciągu w sposób zatrważający. Najwięcej cierpi miasto Kandahar i okolica. W obawie przed zarażeniem się ludność tłumnie opuszcza miasto i obozuje pod gołym niebem. Także stolica państwa, Kabul, dotknięty jest epidemią cholery. Wobec rozmiarów choroby władze są zupełnie bezsilne, tembardziej, że zasoby skarbu są wyczerpane, a w kraju panuje straszna nędza.

„Nigdy ani jedna kropla krwi“ pomiędzy Polską i Niemcami!

„Polska Zachodnia“ zastąpiła na Śląsku były organ endecki „Goniec Śląski“. Pismo to ongiś propagowało skrajny szowinizm. Redaktorem tego pisma był p. Edward Rybarz, pomocnikiem jego endecy pp. Tabaczyński i osławiony Hrabek. — Istniała wówczas na Śląsku jeszcze endecja, aczkolwiek słaba, ale za to robiła dużo hałasu w „Goncu Śląskim“. Każdego żyda wyliczyła na palcach, germanów zjadła żywcem, socjalistów stawiała na równej stopie z bolszewikami, a z Piłsudskiego zrobiła bandytę. Kiedy Piłsudski przyjechał do Katowic, to endeckie obywatelstwo (Korfanty siedział wtedy cicho) nie wywiesiło ani jednego sztandaru, aczkolwiek Piłsudski był wówczas Naczelnikiem Państwa, a wojewodę Rymera atakowano w ordynarny sposób, że zakupił sypialnię dla Piłsudskiego. Brutalny ten atak spowodował, że Piłsudski wolał przespąć się w wagonie na dworcu

.A gdzież są dzisiaj ci endecy? Niema ich na Śląsku. Naczelnym redaktorem „Gonca Śląskiego“ p. E. R. (Edward Rybarz) został kolega p. E. R. (Edward Rumun) redaktora „Polski Zachodniej“ i z łaski sanacji komisarzem naczelnikiem gminy Łagiewnik. Wódz endecji śląskiej p. J. Kowalczyk został sanatorem a resztki endecji ulokowały się u Korfantego i w sanacji. Rolę endecji na Śląsku przejął całkowicie sanacja. „Goniec Śląski“, który obankrutował, zastąpiła „Polska Zach.“, która bankrutuje i utrzymuje się tylko dzięki poparciu p. Grażyńskiego i ogłoszeń sanacyjnych.

Zydów, zwalczanych przez endecję nie tylko w sposób niekulturalny, ale prawdziwie po hotentocku, namnożyło się jak grzybów po deszczu. — Przybyło ich w ciągu ostatnich kilka lat około 9000 osób w samych Katowicach. Nie przestraszyli się nacjonalistycznych krzyków „Polski Zachodniej“ — lecz szli i szli jak za Mojżeszem w ziemię obiecaną. Pan Rybarz znalazł zatem nowych kolegów, którym może wykladać teorię Dmowskiego, pan Kowalczyk „Pategje“, a p. Rumun hasła wielkomocarstwowe i teorię o sanacyjnym wyścigu pracy.

Nacjonalizm sanacyjny, przejęty tu na Śląsku od Rybarzów i Kowalczyków jest śmieszny i mało poważny. Miłość do ojczyzny wykladają nam ludzie, którzy przyszli na Śląsk do gotowego. Byłoby zatem w porządku, gdyby siedzieli skromnie jako goście i nie wtrącali się do tego, jak sobie, jako gospodarze urządzamy własny dom. Szczególnie wrażliwa ośrodek klasy robotniczej, która składając największe ofiary na ołtarzu ojczyzny, nie prezentuje nikomu weksli. Jeżeli chodzi o PPS, to nie potrzebujemy przypominać naszych zasług. Ale też nikomu nie pozwolimy, by wycierał sobie pysk naszą partją.

Proba takiego wycierania jest artykuł „Polski Zachodniej“ pod tytułem „Międzynarodowe karesy PPS na tle pogrozek odwetu“. W artykule tym natrząsa się autor nad wysiłkiem PPS w kierunku porozumienia z demokracją niemiecką, a szczególnie z socjalistami niemieckimi. Wszelkie wysiłki w tym kierunku poczynione nazywa „frazesami“, które społeczeństwo nie zbalamuca. Nacjonalista endecki z „Polski Zachodniej“ twierdzi dalej, że socjaliści niemieccy — takimże nacjonalistami i szowinistami, jak nacjonalistyczna prawica niemiecka. A jako jedyny dowód przytacza, że socjaliści niemieccy chcą pokojowej rewizji granic zachodnich Polski, a mianowicie chcą Pomorze i morze polskie przyłączyć z powrotem do Niemiec. Twierdzenie to jest kłamliwe. Żaden socjalista niemiecki nie domagał się odebrania Polsce Pomorza i morza polskiego. Natomiast mówią niemieccy socjaliści o porozumieniu z Polską w sprawie korytarza. Tego socjalistom niemieckim nikt nie zabroni, a tem więcej nie może od nich tego wymagać nacjonalista polski. Nikt z socjalistów niemieckich nie ludzi się, — że sprawa korytarza zostanie dziś lub jutro załatwiona że jeżeli kiedyś dojdzie do porozumienia z Polską w tej sprawie, to jedynie kosztem wzajemnych ustępstw, czy terytorjalnych, czy też tylko gospodarczych, to jest kwestją przyszłości.

Jest jednak głęboka różnica pomiędzy nacjonalizmem a socjalizmem niemieckim w zapatrywaniu na sprawy korytarza! Socjaliści niemieccy stoją na stanowisku, że nie dopuszczają do żadnej wojny pomiędzy Polską a Niemcami o — korytarz; nacjonaliści przeciwnie: oni chcą rozstrzygnięcia orężnego. Nacjonalizm polski odpowiada na wybryki szowinistów pruskich: „zdjąć rękawiczkę i uderzyć pięścią w stół“. Czy przez wygłaszanie takich frazesów zastraszy się nacjonalistów niemieckich? czy zabezpieczy się granice polskie? Kto tak sądzi, ten oszalał na własnych słowach i własną głupotą. Czini to z zamiłowaniem prasa sanacyjna, która wobec wewnętrznych klęsk chce urosnąć na bohaterą, broniącego jak legendarny smok granic polskich. My socjaliści, my PPS nie ludzimy się pięknymi słowami o uzbrojonej pięści. Militarizm tak potężny jak niemiecki groził Europie przez dziesiątki lat i doznał straszliwej klęski. —

Pocóż więc polscy militarzyści naśladować brękanie szabelką, idąc śladami Wilhelma II? My służymy państwu lepiej i skuteczniej, szukając zgody pomiędzy obu narodami i sąsiadami. I na Boga — my zdziałamy dla bezpieczeństwa granic polskich

więcej, niż uzbrojona pięść słabego gospodarczo państwa. —

Tow. Löbe, prezydent Reichstagu, powiedział na olbrzymim wiecu w Krakowie, że obok walki o ideały socjalizmu niema dziś dla proletariatu ważniejszego zadania, jak walka o porozumienie się narodów, a to przedsięwzięcie dokona przez takie zgromadzenie, niż przez konferencję dyplomatów. — Słowa przywódcy najpotężniejszego stronnictwa Reichstagu, najpotężniejszej partii Niemiec są warte wagi złota. Znaczą one dla Polski więcej, niż ta „uzbrojona pięść“, która nie będzie miała w chwili decydującej siły drugotną.

Na słowa tow. Löbego odpowiedział tow. Niedziałkowski, wódz PPS w Sejmie, że między nami a nimi nie upadnie już nigdy ani jedna kropla krwi. —

Czy ktoś może twierdzić, że w chwili tak poważnej jak obecnie w Europie socjaliści dwóch narodów i państw głoszą piękne frazesy, w które sami nie wierzą?

Sprawa granic zachodnich polskich jest zupełnie jasna. Tow. Niedziałkowski w wywiadzie udzielonym prasie zagranicznej stwierdził, że PPS nie zgodzi się na rewizję granic, ani też oddanie korytarza, który jest etnograficznie polskim. Korespondent „Vossische Zeitung“ w Warszawie, p. Birnbaum, wygłosił w Królewcu odczyt, w którym stwierdził, jako doskonały znawca stosunków polskich, że w Polsce niema partji, któreby zgodziły się na rewizję zachodnich granic polskich. Sytuacja jest zatem zupełnie jasna. Wiedzą o tem socjaliści niemieccy, ale stoją oni też na stanowisku, że dla korytarza pomorskiego nie wolno prowokować nowej krwawej wojny europejskiej.

W ubiegłą niedzielę zaatakował minister rząd niemieckiego Treviranus w ostry sposób traktaty

pokojowe i zachodnie granice polskie. Atak ten wywołał oburzenie zagranicą, Również i w Polsce. I słusznie! My uważamy atak ten za niedopuszczalny wybryk ministra Rzeszy, który zapomniał o tem, że jest ministrem. Nie przejmujemy się zbyt, nio wysoką wojowniczością ministra. I my mamy takich. Ostatnio zaprodukował się z tej samej strony gen. Rydz-Śmigły na zjeździe radomskim. Dla nas miarodajną była opinia socjalistów niemieckich o wybryku min. Treviranusa. Nie czekaliśmy długo, aż rozbrakany minster dostał ciętą odprawę.

Mianowicie socjalistyczny „Vorwärts“ zamieścił krytykę wojowniczej mowy ministra Treviranusa o niemieckich granicach wschodnich. W art. p. t. „Nieodpowiedzialna gadanina odpowiedzialnego“ — dziennik socjalistyczny pisze, iż tak poważne zagadnienie nie jak stosunki polsko-niemieckie, należy traktować bez frazeologii, którą oznacza się mowa Treviranusa. Stosunki polsko-niemieckie są uregulowane traktatami, a w szczególności paktem Ligi Narodów paktem locarneńskim i paktem Kelloga. Ani rząd niemiecki, ani rząd polski nie mogą przeprowadzić zmian granicy na drodze innej, niż pokojowej. — Przez oratorskie frazeologiczne i puste tyrady Niemcy nie uzyskają ani jednego centymetra kwadratowego terytorjum. Powstać muszą nieporozumienia i niepokoje szkodliwe dla polityki zagranicznej — Rzeszy. Kanclerz Bruening i minister Curcius widząc sytuację polityczną i gospodarczą Niemiec — nie mogą pozwolić na bezsensowną politykę kąśtrofalną. Obaj ci mężowie stanu, którzy również i po stronie przeciwnej mają opinię polityków zasługujących na poważanie, ponoszą odpowiedzialność za oratorskie wyczyny Treviranusa.

Reakcja była natychmiastowa i dosadna. Dlatego też mamy zaufanie do socjalistów niemieckich że nie dopuszczą do żadnej awantury wojennej na tle granic zachodnich Polski. Jest to dla nas większa gwarancja, niż uzbrojona pięść polska. — Kroczyć będziemy zatem i na przyszłość po obranej drodze i dążyć będziemy do porozumienia z Niemcami własnymi drogami.

Międzynarodówka żelaza i stali

Nie jest gołosłownem twierdzenie, że kapitalizm w Europie zdolał w okresie powojennym wspaniale zorganizować się i że przechodzi coraz chętniej od walk konkurencyjnych do porozumienia. Najjaśkrawszym tego przykładem służyć może ściśle porozumienie całego szeregu gałęzi przemysłu Francji i Niemiec. Jednym zaś z najbardziej istotnych odciników tego porozumienia jest współpraca ciężkiego przemysłu francusko-niemieckiego w Międzynarodowem porozumieniu Stalowym.

Po wojnie, na skutek zmienionych warunków, niemiecki przemysł żelazny został poważnie nadwierzony. Wystarczy porównać choćby cyry wywozowe żelaza walcowanego. Wywóz francuski wzrósł z 0,4 milj. ton w r. 1913 na 2,8 milj. ton w 1925, belgijski — z 1,3 na 3 milj. W tymże czasie wywóz niemiecki obniżył się z 4,5 na 2,2 milj. ton. Nic dziwnego, że ciężki przemysł niemiecki zabiegał o porozumienie z konkurentami, pragnąc zapewnić sobie rynek wewnętrzny, a potem sięgnąć i po rynek światowy. W r. 1926 przemysł ciężki Francji, Belgji, Luksemburga i Niemiec zdecydował się w wyżej wspomnianym kartelu.

Z pomocą tego porozumienia opanowanie rynku wewnętrznego w Niemczech udało się zupełnie ciężkiemu przemysłowi. Kartel, pragnąc opanować rynek światowy, przystąpił do uregulowania produkcji wyznaczając każdemu krajowi kwotę, a mianowicie Niemcom 12,64, Francji 9,13, Belgji 3,39, Luksemburgowi 2,34, Zagł. Saary 1,69 (w milj. ton). — Niemcy przekraczały od r. 1927 swą kwotę (16,3 w r. 1929) i musiały za to zapłacić kartelowi wielkie kary, co sobie przemysł ciężki potrafił odbić na rynku wewnętrznym. Nie udało się kartelowi panować całego europejskiego przemysłu ciężkiego. Polska pozostała poza jego ramami, ponieważ trwała konkurencja między poszczególnymi

grupami. Belgja wzmogła w pierwszej połowie r. 1929 swój wywóz o 8 proc., Niemcy o — 14 proc. w związku z wysoką podażą oraz na tle kryzysu gospodarczego ceny w r. 1929 zaczęły spadać, kartel usiłował przeciwstawić się temu spadkowi przez ograniczenie produkcji. W grudniu r. 1929 postanowiono od 15 lutego br. na pół roku ustanowić kartelową organizację wywozu. Specjalny wydział kartelu z siedzibą w Luksemburgu zajmuje się rozdziałem kontyngentów dla poszczególnych krajów według przeciętnej produkcji żelaza z r. 1927—28. Za przekroczenie produkcji, jeśli upomnienie nie odnosi skutku, kartel nakłada kary. Jednocześnie z ograniczeniem produkcji, kartel podbił ceny.

Stosuje się zatem do starej zasady porozumień kapitalistycznych, ograniczenie produkcji — podbicie cen. — A jednak, wobec kryzysu gospodarczego nie udało się utrzymać poziomu cen. Ale Żelazna Międzynarodówka broni nie złożyła. Wprost przeciwnie: przystąpiła do usprawnienia swej organizacji. Umowa kartelowa została przedłużona, do końca rb. Istniejące poprzednio oddziały dla regulowania poszczególnych gałęzi ciężkiego przemysłu zostały rozszerzone, otrzymują w poszczególnych krajach filje, zawiera się umowy z hurtownikami. — Słowem — kartel pragnie zmonopolizować europejską produkcję żelaza. Przynajmniej dla Europy Zachodniej chwila dyktatury tego monopolu jest już bliska, ale Żelazna Międzynarodówka na tem nie poprzestanie.

Wiele mówi się o niebezpieczeństwie wojny między poszczególnymi krajami, o sprawie granic, ale wszak i imperjalizm polityczny idzie w parze z imperjalizmem gospodarczym, a rozwój monopolów wielkiego kapitału jest zagadnieniem podstawowem dla interesów robotnika, spożywcy i sprawy pokoju.

Kapitaliści wypowiadają zarobki w hutach żelaza na Górnym Śląsku

Przemysłowcy górnośląscy oddawna wyczekiwali na sposobność obniżenia zarobków w ciężkim przemyśle. Widząc nieudane próby w Bielsku, Sawku i Kongresówce w niektórych zakładach przemysłowych siedzieli spokojnie, aż obecnie kiedy największa bieda zawitała do każdego mieszkania robotniczego, uznali na najodpowiedniejszą chwilę do uśmiercenia rodzin robotniczych i postanowili wyśmęcić akordowe zarobki w hutach żelaza na Górnym Śląsku z dniem 15 września br.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce otrzymał od Związku Pracodawców pismo, którym pracodawcy wypowiadają z dniem 15 września br. umowy zarobkowe dotyczące akordogradowego, akordu cienkiej blachy i akordu od szuki.

Kapitaliści piszą i wmawiają w społeczeństwo że oni jedynie ponoszą ofiary na rzecz przetrwania obecnego kryzysu gospodarczego.

Może wypowiedzenie zarobków przez pracodawców przekona tych naiwnych, że wszelkie ciężary obecnego kryzysu dźwiga li tylko klasa pracująca.

Przy sposobności zapytamy tych panów czy zredukowali zawrotno pensje i tantiemy dyrektorów i urzędników, chyba, że nie będzie takich, którzyby w tym haniebnym wypadku nie dopuścili robotników do głosu.

Przeszło 34300 bezrobotnych w Wojew. śląskim

Według informacji Urzędu statystycznego przy Województwie ŚS Śląskiem, liczba bezrobotnych zmniejszyła się w czasie od 30 lipca do 5 bm. z powodu zatrudnienia 616 bezrobotnych przy pracach sezonowych. W końcu tygodnia statystycznego liczba bezrobotnych wynosiła 34316 osób, w tem 6898 górników, 983 hutników, 8 hutników szkła, 5721 metalowców, 20 rolników, 1648 pracowników umysłowych, 968 robotników wykwalifikowanych, — 16818 robotników niewykwalifikowanych, oraz 1886 robotników budowlanych.

Wiadomości bieżące



Dziś: Wniebo wzięcie NMP
Jutro: Joachima
Wschód słońca: godz. 4 min. 43
Zachód słońca: godz. 19 min. 25
Wschód księżyca: godz. 21 min. 19
Zachód księżyca: godz. 11 min. 5

Dyplom honorowy dla „Gazety Robotniczej“

Zarząd Śląskiego Okr. Związku Piłki Nożnej nadał Gazecie Robotniczej z okazji 10-lecia Śl. O. Z. P. N. dyplom honorowy za zasługi położone dla rozwoju sportu na Śląsku. Wręczenie nastąpi w piątek, dnia 15 bm. na sali Powstańców w Katowicach. —

Śląski Zw. Okr. Piłki Nożnej nadał red. Gazety Robotniczej tow. Sławikowi dyplom honorowy za zasługi położone dla sportu na Śląsku.

Kredyt dla inwalidów wojennych

Ministerstwo skarbu przekazało w swoim czasie do Państwowego Banku Rolnego oddział funduszu kredytowego inwalidów w Katowicach, ul. 3-go Maja kwotę 2 miliony złotych. Wymieniona kwota przeznaczona jest na kredyty dla inwalidów wojennych. Tacy inwalidzi wojenni, którzy chcą urządzić sobie własne warsztaty, lokale albo zakupić maszyny rolnicze, względnie narzędzia, otrzymują pożyczkę po 3 tysiące złotych. Roczna stopa procentowa wynosi 3 do 5 procent. Wypłata kredytów czyli pożyczek następuje po wręczeniu długoterminowych weksli, listów hipotecyjnych, albo po podaniu dwóch żyrantów, albo ręcycieli, którzy ręczą za pewność otrzymującego kredyt. Pożyczkę zwrócić należy najpóźniej w roku 1934. Interesenci winni wypełnić 5 formularzy, które nabyć można w poszczególnych urzędach gminnych, względnie magistratach. Następnie wypełnione formularzy przysłać należy do Państwowego Banku Rolnego. — Blizszych informacji udziela bank.

Leczenie bezrobotnych

Od niedawna koszt leczenia bezrobotnych przez lekarzy ponoszą właściwe gminy, przedtem Spółka Bracka. To samo dotyczy zapłaty za środki lecznicze, przepisane dla bezrobotnych. Przeznaczone na ten cel kwoty otrzymują poszczególne gminy z urzędu wojewódzkiego.

Wielu rejestrowanych bezrobotnych nie wie, co czynić należy w wypadku zachorowania. Zwracamy przeto uwagę, że jeśli zarejestrowany bezrobotny zachoruje, winien żądać we właściwym obwodowym urzędzie pośrednictwa pracy poświadczenie, czyli kartkę do lekarza. Bezrobotni, którzy nie są rejestrowani we właściwym urzędzie pośrednictwa pracy, poświadczenia nie otrzymają. Zaznaczyć jeszcze należy, że jeśli choremu bezrobotnemu przyznano zapomogę na wypadek choroby, to nie otrzymuje on bieżących zapomóg na bezrobocie.

Po suszy — wylewy i powódzie

Okres tegorocznej suszy, która prawie bez przerwy trwała do końca lipca, przerodził się znów ostatnio w niepokojącą znacznie części kraju klęskę nadmiernych deszczów i wywołanych przez nie powodzi. Jak donoszą z województw warszawskiego, lubelskiego, łódzkiego i śląskiego, długotrwałe ulew, spowodowały bardzo poważne szkody, zagrażając zbiorom buraków, ziemniaków i siana, a nadto rozmokłe szosy i drogi doznały uszkodzeń.

Ulewy poczyniły znaczne spustoszenia w ogrodach warzywnych, a nawet uszkodziły tory kolejowe tak, że na wielu odcinkach linii we wspomnianych powyżej województwach muszą pociągi zmniejszać na szybkość, gdyż rozmokłe tory grożą katastrofą.

Wyschnięcie rzek już w całym kraju należy do przeszłości, opady dni ostatnich jakby się starały „nadrobić“ zaległości. Na Śląsku dwudniowa nieustanna ulewa podniosła silnie poziom wód w rzekach, że np. Kłodnica zalała szosę z Ligoty do Zabrze, a Górna Wisła pod Strumieniem wylała w szerokim promieniu.

Wisła już wskutek spłynięcia jej obfitych wód doł koryta, jest całą spławna i zatrzymane jeszcze niedawno ruch statków na niej mógł powrócić do normalnego stanu.

Zale Cechów Fryzjerskich Wojew. Śląskiego

Na ostatniej konferencji Zarządu Związku Cechów Fryzjerskich Woj. Śl. żalono się, że dotychczas nie przedłużono czasu pracy w soboty i w dnię przedświąteczne do godz. 21. Przedłużenie to przyobiecane zostało przez p. Komisarza Demobilizacyjnego z powodu prowadzenia zakazu pracy niedzielnej i świątecznej.

Również żalono się bardzo, że rozporządzenie Województwa z dnia 28 marca br. krzywdzi we wysokim mierze te większe placówki, gdzie wszelkie wykonanie prac fryzjerskich w niedzielę surowo jest wzbronione, w miejscowości zaś obok śmiało mo-

P Balcer... z Katowic

Pisza nam z kół obywatelskich: Wielka nasza powieściopisarka, Konopnicka, napisała wzruszającą powieść o dziejach p. Balcera w Brazylii. Przedstawiła nam tam dzieje i losy twardego chłopca polskiego, walczącego aż do skutku z piętrzącymi się trudnościami. Celem najwyższym p. Balcera (tego w Brazylii) było nie gromadzenie bogactw, ale zdobycie kawałka uczciwego chleba dla swej rodziny... w biblijnym pocie czoła.

Dziejami tego swego imiennika nie przejął się ani za wzór ich nie przyjął... p. Balcer z Katowic. Rozpoczął swoją karierę p. Balcer z Katowic jako prawie — lewa ręka b. burmistrza z Katowic, p. Pohlmana, zgłaszając u niego przybyłych interesentów. Kiedy „Polska wybuchła“, p. Balcer udał się pod opiekunice skrzydła Korfanteo. Pod tegoż protekcją (p. Korfanteo dla pozorów popierał tego jedynego górnoślazaka), p. Balcer zaszedł aż na stołek generalnego dyrektora Syndykatu Hut Żelaznych. I dobrze się mu działo i zbijał setki tysięcy i — jak w bajce — byłby na tym wysokim stołcu doczekał się sędziwego wieku, gdyby nie drugi pupil Korfanteo, niejakiś p. Frankowski, który zazdrościł widocznie p. Balcerowi kariery, „przyklek“ p. Balcerowi trochę niezgrabnie na togi dyrektorska i wraz z togią ogłosił go z cylindra dyrektorskiego.

P. Balcer z Katowic osiadł narazie na mieliźnie Korfanteowej. Ponieważ jednak posiada niemało grosza dzięki protekcji, czuł się zobowiązanym zasilić

akcję wyborczą Korfanteo, za co tenże przez pomysłkę posadził go na stołku poselskim w Sejmie Śląskim. Miał co prawda p. Balcer z Katowic po otwarciu Sejmu rzec się stołka poselskiego, co pomimo jego wieku i nieświeżości umysłu (wówczas miał 40 lat) to jednakowoż jest człowiekowi, kiedy pod nazwisko „Balcer z Katowic“, dodać może tytuł „poseł na Sejm Śląski“. Tak wydrukowana wizytówka otwiera często drzwi i to niebyłoby dziwne, bo nawet browaru pewnego. Nie myśli więc p. Balcer z Katowic (ten w Brazylii dawno już umarł) zejść ze stołka poselskiego, i oczywiście, że siedzi trochę grubo w kieszeni pewnych instytucji finansowych, na które wyłączny wpływ posiadają dzisiaj opatrnie. ściowi mężowie ze sanacji.

Nie naśladować owego pocziwca z Brazylii, p. Balcer z Katowic wdał się w konszachty ze sanacją, jak przypuszczamy, bez wiedzy swojego protektora. My natomiast coś nie coś wiemy o pewnej rozawiedce w jednej z restauracji Katowic, gdzie to p. Balcer z Katowic z jednym ze starostów omówił pozostanie w Sejmie i ewent. wyjście z Klubu Korfanteo, za co mu dwie instytucje finansowe nie wypowiadają pożyczek oraz za co po najdłuższym posłowaniu uśmiechać mu się na komandorja Polski Odrodzonej.

Po niższej cenie bowiem p. Balcer z Katowic nie wydziela swego potu, poczem poznajemy, że p. Balcer z Katowic o całe niebo mądrzejszy jest od swego imiennika p. Balcera w Brazylii.

Kamienicznicy postępują coraz bezczelniej z lokatorami

W Chorzowie zdarzył się następujący wypadek. Lokator w domu p. Wolskiego przy ulicy Kościelnej prosił kilkakrotnie właściciela domu o naprawę dachu, na co otrzymał odpowiedź, że dachu nie naprawi, a lokator ma się wyprowadzić, jak mu się nie podoba i to jaknajprędzej. W ubiegłym tygodniu prosił p. Wolskiego ponownie o reparację dachu, Pan Wolski odpowiedział w ten sposób, że poprostu kazał dach zerwać. Można sobie wyobrazić, że podczas ostatnich deszczów, mieszkanie było zalane wodą, a szkody na meblach wielkie.

Poprostu niezrozumiałe jest zachowanie się policji i Zarządu gminy, które powiadomione o wypadku, nie troszczyły się wcale o bezprawie właściciela domu.

Podobny wypadek zdarzył się onegdaj i w Warszawie z tą tylko różnicą, że tak policja jak straż pożarna przyszły lokatorom z pomocą.

Wypadek miał przebieg następujący: Przy ul. Koszyckiej nr. 28 nadbudowuje właściciel domu 4.łe piętro, nie zabezpieczwszy na-

leżycie szczelność sufitów 3-ch piętr. Deszcz długotrwały w dniach ostatnich począł przeciekać strugami do wszystkich mieszkań domu.

W ubiegłą niedzielę wskutek nieustannej słoty sytuacja przedstawiała się katastrofalnie i zażewzwane władze łącznie z policją sprowadziły robotników celem zabezpieczenia zagrożonych lokatorów. Całe popołudnie pracowali w ciągu ulewnej deszczu policjanci i sprowadzeni robotnicy i założono belki, pokryto je papą, słowem, wybudowali prowizoryczny dach. Drugą część niezwyklej roboty podziwianych przez tłumy z ulicy, dokonała straż ogniowa, która z zalanych pięter pompowała wodę.

Takie to obrazki przynosi stolica w okresie „ochrony lokatorów“.

Z powyższego wynika, że Sejm Śląski musi się zająć nowelizacją ustawy mieszkaniowej i ochrony lokatorów. Zobaczmy, które kluby poselskie staną w obronie kamieniczników, a które w obronie lokatorów.

Pod adresem Wydziału Oświecenia Publicznego

Po dwuletnim „stękanii“ Wydział Oświecenia Publicznego przeznaczył na odrestaurowanie szkół w Goczałkowicach Dolnych i Górnych zł 4000 za którą to sumę przy sumiennej gospodarce Rady szkolnej tułejskiej możnaby było odrestaurować wspomniane szkoły. Niestety tak nie jest. Naczelnik gminy Górnych Goczałkowic p. Kapias pozwolił sobie za te pieniądze odrestaurować dwie klasy w Górnych Goczałkowicach i budynki należące do Komitetu Kościelnego, w którym to zamieszkuje organista. Natomiast w Goczałkowicach Dolnych cały gmach szkolny się wali, stan klas gdzie dzieci się uczą jest gorszy niż krytyki. Mimo to nie będzie odrestaurowany gmach szkolny w Goczałkowicach Dolnych, ponieważ naczelnik gminy Goczałkowic G. który jest przewodniczącym Rady szkolnej pozwolił

sobie pracę oddać bez jakiegokolwiek oferty, jak tego wymaga ustawa, po kumotersku do wykonania za sumę wprost zawrotną. Gdyby przy tych pracach osiągnięto więcej ofert, możnaby było obie szkoły gruntownie odrestaurować, albowiem przy takowych konkurencji znacznie taniej tą pracę wykonaliby. Na tem miejscu zapytujemy Wydział Oświecenia Publ., kto badał koszty wykonany przez naczelnika gminy Kapiasa?

Koszty sporażdził jeden z tułejjszych obywateli, który jest zwykłym robotnikiem i nie ma pojęcia o pracach tak malarskich jak i murarskich. Obywatele, którzy płacą podatki, domagają się wyjaśnienia tej sprawy, albowiem groszem publicznym nie wolno szafować, jakby się komu podobało. Obywatele.

zna wykonać prace fryzjerskie. Zdarza się wobec tego często, że goście nie mogą być obsługiwani w Katowicach lub w Król. Hucie, wyjeżdżają sobie do pobliskich miejscowości i tam każą się ogolić. Nierówne i niesprawiedliwe traktowanie różnych miejscowości musi wywołać wielkie niezadowolenie.

Wobec powyższych żalów uczyni Komisarz Demobilizacyjny najlepiej, jeżeli nie dopuści w żadnej miejscowości do pracy niedzielnej. W ten sposób nie zostanie nikt z właścicieli zakładów fryzjerskich pokrzywdzony.

Tragedje szarego dnia

Samobójstwa, dzieciobójstwa itd.

Dnia 12 bm. przytrzymana została w Katowicach i osadzona w aresztach policyjnych 30-letnia Mola Marja, ost. zam. w Strzemieszycach przy ul. Szosowej za usiłowane pozbawienia życia jej nieślubnego dziecka w mieszkaniu Hotełczkowej Marji w Katowicach przy ul. Opolskiej 24. Dziecko oddano pod opiekę szpitala miejskiego w Katowicach.

Dnia 13 bm. o godz. 3 w mieszkaniu przy ul. Florjana 4 w Zawodzie usiłowała pozbawić się życia przez zażycia większej ilości gardanalu 25-letnia G. Wilhelmina. Wymienioną odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostała pod opieką lekarską. Powodu targnięcia się na własne życie nie ustalono.

Dnia 8 bm. pozbawił się życia przez powieszenie w więzieniu sądowym w Mysłowicach więzień śledczy Węgrzyn Eugeniusz, lat 26, ost. zam. w Bobrownikach, pow. Będzin.

Dnia 11 bm. około godz. 22,30 znaleziono na ul. Kolejowej obok tartaku Ficka w W. Hajdukach z przestrzeloną prawą skronią zwłoki Pawłusza Brunona, ost. zam. w Świętochłowicach przy ul. Wolności 32. Przy zwłokach znaleziono browning systemu „S. & S.“ kal. 7,65 mm, nabyty 7 nabojami. Dochodzenia celem ustalenia, czy w danym wypadku zachodzi samobójstwo w toku.

Dnia 12 bm. o godz. 7 na szosie pomiędzy Syranią a Lubomią upadł na bruk szosy 44-letni bezrobotny Kąkol Franciszek z Bluszczów i zmarł na miejscu. Wezwany na miejsce wypadku lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki jego odstawiono do domu.

Dnia 12 bm. o godz. 10 na drodze pomiędzy Koszęcinem a Boronowem zmarł tragiczną śmiercią 66-letni Pluszczok Franciszek z Boronowa. — Wymieniony cierpiał od szeregu lat na padaczkę i krytycznego dnia, kiedy znów dostał napadu, upadł na bruk szosy a następnie wpadł głową do przydrożnego rowu tak, że poniósł śmierć wskutek uduszenia. Zwłoki jego odstawiono do Kostnicy w Lublińcu.

Kradzieże i włamania

W nocy z 11 na 12 bm. weszli nieznani sprawcy do Konsumu Robotniczego w Olszówce Dolnej, powiatu bielskiego i skradli większą ilość wódki, czekolady, wyrobów tytoniowych i towaru spożywczego a ponadto skradli kasę automatyczną, którą wynieśli do Lasu Cygańskiego i tam po rozpruciu

fej zabrali zawartość w kwocie 300 zł. Dochodzenie celem ustalenia i ujęcia sprawców w toku.

Dnia 11 bm. skradziono w Kochcicach na szkodę Kani Stefana z Lubecka rower męski marki „Kolumbus“ nr. 16696, wartości 150 zł.

Dnia 12 bm. o godz. 18 przytrzymany został w Katowicach 24-letni akwizytor Kania ostatnio zamieszkały w Katowicach przy ul. Sienkiewicza 14 za różnego rodzaju oszustwa i sprzeniewierzenie na szkodę Polskiej Agencji Publicystycznej „PAT“ oddział w Katowicach.

Pościg przez zieloną granicę

Dnia 11 bm. w miejscowości Karol Emanuel zauważył funkcjonariusz straży granicznej przekraczającego się przez zieloną granicę z Niemiec do Polski pewnego osobnika, którego wezwał do zatrzymania się. Osobnik jednak na wezwanie to nie reagował i począł uciekać, za którym funkcjonariusz straży granicznej oddał 9 strzałów rewolwerowych, które jednak chybiły.

W dalszym pościgu zdołał wspomniany funkcjonariusz przytrzymać osobnika, w którym ustalono 22-letniego Gawlika Maksymiljana, zam. w Rudzie, poszukiwanego przez władze administracyjne za uchylanie się od służby wojskowej oraz przez Sąd Okręg. za uchylanie się za przestępstwo karno-skarbowe. Przytrzymanego Gawlika odstawiono do Posterunku policyjnego w Karol Emanuel, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Z Katowic i okolicy

Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego p. inż. Z. Malawski powrócił z urlopu i w dniu 13 bm. objął urzędowanie z powrotem.

Nie będzie wody w Katowicach

Magistrat miasta Katowic komunikuje, że w sobotę od godz. 20 do niedzieli, godz. 12 w południe zamknięta zostanie woda w Katowicach z powodu przeprowadzenia koniecznych reparacji.

Ceny chleba w Katowicach

Magistrat w porozumieniu z Cechem Piкарским ustalił od środy, 13 bm. cenę chleba z 65 proc. mąki żytniej od 38 gr. do 40 gr. za 1 kg.

Ujęcie napastnika na restauracji w Wieszki

W związku z informacją podaną w tutelszej Kronice z dnia 2 bm. w sprawie napadu rabunkowego na restauratora Wieszke Melchjora w Bielszowicach, dokonanego w dniu 1 bm. o godz. 23,45 przytrzymano w toku dochodzeń drugiego osprawy napadu a mianowicie Kanczore Ernesta, którego odstawiono wraz z doniesieniem do Sądu Powiatowego w Katowicach.

W sprawie budowy szkoły

Jak donieśliśmy, zastępstwo gminne w Bytku wie uchwalilo budowę nowej szkoły. W związku z tem donosimy, że urząd wojewódzki nie zgodził się na budowę szkoły według planu, uchwalonego w Bytoku. Z tego powodu wykonanie projektu odroczono. Czy roboty budowlane około nowego budynku szkolnego zostaną rozpoczęte, naraż nie wiadomo.

Nieszczęśliwy wypadek

Onegdaj przy budowie garażu w Katowicach przy ulicy Mickiewicza przysznęciony został szyną żelazną 21-letni ślusarz Ryszka Zygfryd z Wełnowca, wskutek czego doznał ciężkich okaleczeń ciała i złamania kręgosłupa. Rannego odstawiono niezwłocznie po wypadku do szpitala Elżbietanek w Katowicach.

Z Mysłowic i okolicy

Zatrudnienie bezrobotnych w Mysłowicach

Mysłowice znalazły się w tem szczęśliwym położeniu, że z uzyskanych funduszy będą mogły zatrudnić niebawem 100 bezrobotnych przez przeciąg 4 miesięcy. Będą wykonane większe prace ziemne na Skotnicy i około regulacji ul. Boliny. Zatrudnienie tych 100 ludzi będzie miało i tą dobrą stronę, że po 4 miesiącach pracy uprawnili ich w razie dalszego bezrobocia do dalszego pobierania wsparć w okresie zimowym.

Z Rybnika i okolicy

Rozpaczliwe położenie lokatorów kolonii Marji w Orzeszu

Tegoroczna susza dała się bardzo dotkliwie odczuć lokatorom kolonii Marji, na której jest przeszło 25 domów zamieszkałych po większej części przez inwalidów górniczych. Na tejże kolonii są tylko dwie studnie do użytku. Oprócz tego biorą wodę z tych studni mieszkańcy i robotnicy z fabryki szkła w Ornowicach, która zatrudnia około 200 robotników. Z tym brakiem wody byłoby jeszcze pół biedy, gdyby tylko mieszkańcy sami tych studni używali, ale w sąsiadujących Ornowicach rozparcelowano blisko 50 morgów lasu, na którym terenie ma stać 100 domów. Jedną część już wybudowano, dalsze nowe budowy już rozpoczęto, albo będą w przyszłym roku rozpoczęte, a jeżeli posiedzieli tych parceli nie wystarczą się o wodę, to dla tych dwóch gmin może mieć ten brak wody skutki katastrofalne.

Teraz nastąpiły opady i lokatorzy Spółki Godula mają nową, ale tem rozpaczliwszą kłopoty z wodą deszczową, gdyż domy, w których ci biedacy mieszkają, są w takim złym stanie, że wody z deszczem spadnie na dach, tyle jej mają w pokojach. Widziałem u jednego lokatora kilka naczyń pouszawianych na strychu, aby tą wodę „wylapać“ gdyż jak mówił, ma część mebli przez deszcz zni-

Echa ohydneho morderstwa w Bielsku

W Morawskiej Ostrawie zaaresztowano 45-letnią Zemankę pod zarzutem dokonania ohydneho morderstwa w Bielsku, o czem donosiliśmy już.

Obecnie nastąpił sensacyjny zwrot w śledztwie w sprawie bestjałskiego morderstwa dokonanego na 11-letniej dziewczynce Rybarzównie w Białej. — W dniu tym dostał się w ręce policji list matki Zemanka, podejrzanego o dokonanie tego morderstwa, pisany do syna. W liście tym donosi matka, że syn jest podejrany o morderstwo Rybarzówny i władze wszczęły dochodzenia w celu odnalezienia jego obecnego miejsca pobytu, oraz, że policja skonfiskowała jego marynarkę, noszoną w dniu morderstwa, spodni zaś nie odnalazła, gdyż zostały dobrze schowane. Na podstawie tego listu policja zarządziła ponowną rewizję w domu matki mordercy, czego wynikiem było odnalezienie spodni, w które był ubrany morderca w dniu popełnienia bestjałskiego czynu. Dalsze dochodzenia wykazały, że bieliżnę mordercy matka i siostra jego wyprały, by zatrzeć ślady morderstwa.

W związku z tem matka Zemanka oraz siostra jego Fiedlerowa z Białej zostały przytrzymane i po przesłuchaniu przez sędziego śledczego wypuszczone znowu na wolność.

szczonych. Gdy ci lokatorzy żądają od zawiadowcy tych domów, by dał dachy poreperować, to on mówi, że Spółce Godula na tych domach nic nie zależy. Tej szkody nie byłoby tyle, gdyby dawniej cośkolwiek było reperowane, lecz już kilka lat nic nie robiono.

Jeżeli nie rozpoczną czempredzej reperacji, to w dwóch latach połowa domów runie co jest bardzo na rękę właścicielowi. Społeczeństwa zależy na tem, by domy budować, a nie pozwolić na to, aby stare domy, które jeszcze dziesiątki lat stać mogą, waliły się.

Dziwi nas bardzo, że Spółka Godula nie chce przyczynić się do tego, by domy te w dobrym stanie utrzymać.

My lokatorzy domów Spółki Godula prosimy przez to pismo, by Urząd Wojewódzki raczył tę sprawę zbadać i nakazać właścicielowi, by domy te przyprowadził tak do porządku, aby można w nich mieszkać, jak ludzie.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że przy tych domach brak przyrządów do gaszenia ognia.

Lokator.

Z Pszczyny i okolicy

Pożar

Dnia 11 bm. o godz. 23,10 wybuchł pożar w chlewie Gawliczka Augustyna w Lędzinach, niszcząc doszczętnie wspomniany dach chlewa oraz pewną część tegorocznego zbioru siana. Szkoła wynosi około 3000 zł. Obiekt ubezpieczony był w Tow. Ubezpiec. „Silesia“ na kwotę 4000 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna z Lędzin, szybu Piast i Starego Bierunia. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Z Śląska Opolskiego

Kopalnie państwowe w Zabrzu zwolniły dotychczas ogółem 1300 robotników. W ciągu ostatnich trzech tygodni zwolniono niemniej jak 200 ludzi. W najbliższym czasie mają nastąpić dalsze wydalenia robotników.

*

Na szybach „Delbrücka“ koło Zabrza zdarzył się w piątek przed południem wypadek, który mógł spowodować zastawienie całej kopalni oraz ofiary w ludziach. Otóż jedna winda wyciągowa zaczęła się w szybie i wywróciła się, przyczem uszkodziła wszystkie liny i urządzenie kierownicze. Gdyby wypadek zdarzył się chwilę później, nieszczęście byłoby nieuniknione, gdyż właśnie miała zjeżdżać w podziemia kopalnię część załogi. Tak więc uniknęło śmierci wielu górników.

—♦—

Drożyzna w następstwie posuchy

Nowy Jork. Departament rolnictwa w Waszyngtonie podaje oficjalnie, że z powodu posuchy zbiory kukurydzy będą w tym roku mniejsze od przewidywanych o 700 milionów buszli. Zbiory tegoroczne będą najmniejsze, jakie zebrano w Stanach Zjednoczonych od roku 1901. We wszystkich miastach amerykańskich ceny artykułów spożywczych wzrosły szalenie, a niektóre z nich podrożały o 25 procent.

Z RUCHU ZAWODOWEGO.

Zebrania i wiece C. Z. G.

w niedzielę, dnia 17 sierpnia

Świętochłowice — o godz. 10 u p. Michalika zebranie CZG i PPS. Ref. tow. Kawalec.
Nowy Bytom — o godz. 10 u p. Posrachowej. Ref. tow. Chrószcz.
Kochłowice — o godz. 15 u p. Rekusa. Ref. tow. Chrószcz.
Kruszyce — o godz. 16 u p. Widawskiego. — Ref. tow. Brzęczek.
Wielkie Hajduki — o godz. 14 u p. Edelmana. Ref. tow. Wolicki.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. pr.
Wydawca: Komitet Obwodowy P.P.S. na G. Śl. — Członkami „Gazeta Robotnicza“, Drukarnia wyd. Sp. z ogr. odp. Katowice

Zemankę w dalszym ciągu do winy się nie przyznał i twierdzi, że o morderstwie dowiedział się dopiero z gazet i zamordowanej nie znał. Wszelkie pogłoski, jakie ukazały się w niektórych pismach, że morderca przyznał się częściowo do popełnionego czynu — nie odpowiadają prawdzie.

Przeprowadzona konfrontacja między mordercą a restauratorem Bogdanowiczem i kelnerem Gen. zerem, dostarczyła dalszego dowodu, że Zemankę popełnił morderstwo. Do konfrontacji musiał się morderca ubrać w ubranie, które nosił w dniu popełnienia morderstwa. Obaj poznali na pierwszy rzut oka Zemankę jako tego, który w krytycznym dniu przebywał z zamordowaną w restauracji Bogdanowicza. Zemankę przyznał się wprawdzie, że był kilkakrotnie w restauracji Bogdanowicza, zaprzecza jednak, jakoby był tam w dniu popełnienia morderstwa i oświadczył, że w tym dniu wyjechał pociągiem do Tarnowa o godz. 17.17.

Na tem śledztwo w sprawie morderstwa zostało zawieszone do czasu, kiedy Zemankę zostanie przez władze czeskie wydany władzom sądowym polskim.

—♦—

Kacik radiowy

Piątek, 15 sierpnia

11,58—12,05 Sygnał czasu. — 12,05—13,00 Koncert z płyt gramofonowych. — 15,00—16,30 Koncert popularny z udziałem Triu Polskiego Radia w Katowicach. — 16,30—17,10 Muzyka. — 17,25—18,45 Koncert orkiestry dętej. — 19,05—19,25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 20,15—22,00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 22,15—23,00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy, zapowiedź programu na dzień następny oraz nadrogram. — 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota, 16 sierpnia

11,58—12,05 Sygnał czasu. — 12,05—13,00 Koncert z płyt gramofonowych. — 16,00—16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16,20—17,25 Koncert z płyt gramofonowych. — 20,00—20,15 Intermezzo muzyczne. — 20,15—22,00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. — 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Z RUCHU PARTYJNEGO.

ZEBRANIA I WIECE P.P.S.

Piątek, dnia 15 sierpnia

Janów — Zebranie Sekcji Kobiet o godz. 16 u p. Kotyrby. Ref. tow. Kawalec.
Giszowiec — Zebranie PPS o godz. 15 w lokalu „Sily“. Ref. tow. Janta.
Giszowiec — Posiedzenie zarządu PPS o godz. 10 w lokalu „Sily“. Zapraszamy tow. Galosza.
Michałkowice — W piątek, 15 bm. odbędzie się posiedzenie zarządu PPS i CZG w lokalu p. Benkego.

Sobota, dnia 16 sierpnia

Czerwionka — Wiec spółdzielczy o godz. 15 w Sokołni. Ref. tow. Janta.
Czerwionka — Zebranie RKS o godz. 18 u p. Kopieckiego. Ref. tow. Janta.
Panewniki — Zebranie PPS o godz. 18 u p. Neumana. Ref. tow. Kawalec.

Niedziela, dnia 17 sierpnia

Niedobczyce — Wiec publiczny PPS o godz. 11 u Wieczorka. Ref. tow. poseł Motyka.
Biertułtowy — Wiec publiczny PPS o godz. 15 u Staniły. Ref. tow. poseł Motyka.
Imielin — Wiec publiczny PPS o godz. 10 u Szeńczyka. Ref. tow. Janta.

Siemianowice — zebranie PPS o godz. 10-tej u Prochoty. Ref. tow. poseł Caspari.
Nowy Bytom — zebranie PPS o godz. 10 u Włoki (dawniej Postrach). Ref. tow. Melek.
Świętochłowice — zebranie PPS i CZG o g. 10 u Michalika. Ref. tow. Kawalec.

Poniedziałek, dnia 18 sierpnia

Katowice — zebranie sekcji kobiet przy PPS o godz. 18 w „Tivoli“. Ref. tow. Janta.
Czerwionka o godz. 15 w Sokołni odbędzie się wiec spółdzielczy. Ref. tow. Janta.
Czerwionka o godz. 18 u Kopieckiego o zebranie członkowskie robotniczego klubu sportowego. — Ref. tow. Janta.
Wełnowiec o godz. 16-tej u Hofmana zebranie Rob. Klubu Sportowego „Sila“. Ref. tow. Janta.
Wielkie Katowice — Dnia 18 bm. o godzinie 18 w lokalu „Tivoli“ odbędzie się zebranie sekcji Kobiet, na które wszystkie członkinie zapraszamy. Zarząd.

—♦—

Baczność Budowlarze

Dnia 17 bm. o godz. 10 w Katowicach przy ul. Dworcowej 11 (Hotelu Centralnym) odbędzie się zebranie członkowskie Centralnego Związku Robotników Budowlanych w Polsce.

Porządek dzienny będzie ogłoszony na zebraniu. Przewodniczący (—) A. Nowakowski.